

Wieczór marszałkowski

Po udanym rozpoczęciu Kongresu, by ukazać, może nie tyle krajobrazy tej ziemi, co jej urok, a przede wszystkim pozwolić wszystkim, przybyłym z różnych stron kraju, a co za tym idzie przyzwyczajonym do „swojskich” klimatów, zapoznać się z czymś odmiennym, czymś nowym, co nie znaczy gorszym. A że była to pora wieczorowa, zaproszono wszystkich na uroczystą kolację. Tak jak już wspominałem, nie chodziło tu o widoki, gdyż dawno już panował mrok. Nie mniej w ośrodku turystycznym „Janczary” w Barczewku, do którego zaprosił nas Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego pan Jacek Protas, można było odczuć wiele życzliwości ze strony obsługi w stosunku do nas. Podejmowały nas panie ubrane w stroje ludowe. Była nawet możliwość odbycia przejażdżek bryczkami. Cały czas przygrywał zespół dający szansę chętnym nieco poruszać się w rytm ich muzyki.



Ożywiona dyskusja

Trzeba przyznać, że wieczór ten zorganizowano bardzo profesjonalnie, ale nie to było jego największym atutem. Najważniejsze bowiem w tego typu imprezach jest danie możliwości jego uczestnikom swobodnego wyrażania swoich myśli i znajdowania wśród obecnych osób podzielających ich tok myślenia. Dlatego bardzo szybko potworzyły się mniejsze czy większe grupki dyskusyjne. Oczywiście niektórzy szukali także innych opinii w interesujących ich tematach, toteż zmieniali co chwile grupę. A jak wiadomo biesiady mają to do siebie, że w miarę konsumpcji wyśmienitych miejscowych specjałów, a zwłaszcza podczas degustacji wyrabianego tutaj piwa (nie wiedziałem ileż to można produkować różnych gatunków piwa, o najdziwniejszych smakach), człowiek zachowuje się coraz swobodniej, poruszano coraz to nowe tematy. Normalnie nikt nie kwapi się do takich rozmów. Tutaj jednak nie było z tym problemu. Podejmowano zatem dyskusje na tematy krajoznawcze. Przede wszystkim prawie każdy określał co dla niego znaczy KRAJOZNAWSTWO. I prawie każdy mówił co innego. Ale wypływa to z tego, że pojęcie krajoznawstwa ma tyle różnych twarzy. Przecież krajoznawstwo jest nierozłączne z wieloma dziedzinami życia. I to nie tylko turystycznego. Wiele dyscyplin naukowych ściśle powiązanych jest z szeroko pojętym krajoznawstwem. A jeśli chodzi o turystykę to nie ma

żadnej jej formy aby nie zahaczała o krajoznawstwo. Bo treści krajoznawcze wkomponowane są zarówno w turystykę pieszą, rowerową, motorową, górską. Mało tego, treści te znajdziemy także w turystyce wodnej, konnej czy w imprezach na orientację.



Od lewej: Krzysztof R. Mazurski, Włodzimierz Łęcki, Józef Partyka - przewodniczący KK ZG PTTK (poprzedni i obecny)

I właśnie ze względu na tak szeroki zasięg pojęcia o nazwie krajoznawstwo dysputy nasze podczas tego udanego „Wieczoru regionalnego” były bardzo ożywione i trwały by pewnie do samego rana, gdyby nie fakt, że podstawiono ostatni autobus. Ale to co tutaj zostało zapoczątkowane przełożyło się na większą swobodę w kolejnych dyskusjach i wpłynęło na odwagę formułowania swoich wniosków podczas prac w poszczególnych grupach tematycznych.

Krzysztof Tęcza